



TYGODNIK SALWATORSKI

25.11.2018 r. ● PISMO PARAFII NAJŚWIĘTSZEGO SALWATORA W KRAKOWIE ● NR 47 (1248) ● Rok 25

DUCH, KTÓRY UMACNIA MIŁOŚĆ



Króluj nam, Chryste!

W numerze:

- *Uroczystość Chrystusa Króla* •
- *Święto patronalne Akcji Katolickiej* •
- *Relacja z Namiotu Spotkań* •
- *List do chorych* •
- *PKS o tzw. zespole słabości* •
- *Sł. B. Emilia Podoska* •

TYGODNIK SALWATORSKI

Redaguje zespół w składzie:

ks. Andrzej Wasilewski-Kruk, Jan Deskur,
Maria Gracja Krzyżanowska,
Krzysztof Bar, Dorota Jasińska, Felicja Niedzielska
Barbara i Andrzej Skrzyńcy,

Ilustracje:

Jerzy Pulchny

Skład, redakcja techniczna i graficzna:

Krzysztof Korzeniak

Adres redakcji:

30-114 Kraków, ul. Kościuszki 88;
e-mail: tygodniksalwatorski@gmail.com;
www.tygodniksalwatorski.pl
administruje Roman Topór-Mądry
współpraca: Michał Topór-Mądry

*Tygodnik Salwatorski powstaje z pracy bez honorariów.
Tygodnik można zaprenumerować
w zakrystii kościoła SS. Norbertanek.
Można go nabywać we wszystkich kościołach
na terenie Parafii.*

Kancelaria Parafialna

30-114 Kraków, ul. Kościuszki 88
www.parafiasalwator.pl

Dni i godziny urzędowania

Dzień tygodnia	Kancelaria	Zarząd Cmentarza
poniedziałek	16.00 - 17.30 ks. Andrzej[k,p]	nieczynny
wtorek	16.00 - 17.30 ks. Proboszcz[k,p]	16.00 - 17.30
środa	16.00 - 17.30 ks. Proboszcz[k], ks. Jacek[p]	16.00 - 17.30
czwartek	16.00 - 17.30 ks. Marcin[k,p]	nieczynne
piątek	9.00 - 10.30 ks. Proboszcz[k,p]	9.00 - 10.30
sobota	9.00 - 10.30 ks. Andrzej, ks. Jacek, ks. Marcin	nieczynny

k - dyżur w kancelarii, p - dyżur w parafii

Msze święte i nabożeństwa

NIEDZIELE I ŚWIĘTA

Kościół św. Jana Chrzciciela i św. Augustyna:
6:30 7:30 9:00 10:30 12:00 13:15 19:00

Kościół Najświętszego Salwatora:

11:15 - lipiec, sierpień - 2, 4, 5 niedziela miesiąca;
od września do czerwca w każdą niedzielę, miesiąca

Kaplica św. Małgorzaty i Judyty:

11:15 - lipiec, sierpień - 1. i 3. niedzielę miesiąca

Kaplica Wszystkich Świętych:

10:00 - maj, czerwiec, wrzesień, październik

DNI POWSZEDNIE

Kościół św. Jana Chrzciciela i św. Augustyna:
6:30 7:15 8:00 18:00

PIERWSZY PIĄTEK MIESIĄCA

- Msza św. dla dzieci **godz. 17.00.**

Telefon do kancelarii: 12 424 43 60
Nr konta Parafii: PKO Bank Polski S.A.
30 1020 2892 0000 5402 0490 7434

Zachęcamy wszystkich chętnych do współpracy z
„Tygodnikiem Salwatorskim”.

Czekamy na wasze teksty i artykuły pod adresem:

tygodniksalwatorski@gmail.com

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i redagowania nadesłanych materiałów. Redakcja zastrzega sobie także prawo od-
mowy przyjęcia tekstu, reklamy lub ogłoszenia.

Drodzy Czytelnicy Tygodnika!

Obchodzimy dziś uroczystość Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata. Również w świątyniach naszej parafii wiele jest wizerunków Chrystusa Króla. Ten z okładki dzisiejszego numeru z kościoła Najświętszego Salwatora jest najbardziej znany. Związana jest z nim piękna legenda o ubogim skrzypku, który przychodził muzyką chwalić Pana u stóp rromańskiej figury Chrystusa na Zwierzyńcu. Krucyfiks był podobno darem przysłanym z Moraw dla pierwszego chrześcijańskiego księcia Polski i odziany został w długą, czerwoną, królewską tunikę, diamentową koronę i złote trzewiki. Dobry Bóg, widząc biedę pobożnego grajka, zsunął z figury Chrystusa jeden z drogocennych trzewików. Grajek obawiał się jednak, że zostanie posądzony o kradzież, gdyż przy tym cudownym wydarzeniu nie było żadnych świadków. Bóg założył więc trzewik z powrotem Chrystusowi, a zesłał go ponownie, gdy skrzypek pojawił się pod krucyfiksem w towarzystwie tłumu ludzi. W XVII wieku na miejscu krucyfiksu pojawił się obraz Chrystusa i skrzypka, który do dziś przypomina o hojności i miłosierdziu Boga.

Pod każdym krzyżem, nie tylko tym salwatorskim, jakże aktualne są słowa Papieża Polaka: „Przed krzyżem Chrystusa otwiera się, w pewnym sensie, wielka scena świata i rozgrywa się dramat historii osobistej i historii zbiorowej. Pod spojrzeniem Boga — który w swym Jednorodzonym Synu, za nas ofiarowanym, stał się miarą każdej osoby, każdej instytucji, każdej cywilizacji — każdy człowiek musi podjąć jakąś decyzję” (25 listopada 2001 r.).

W dzisiejszym numerze zamieszczamy porcję wiadomości, które – mam nadzieję - umacniają naszą wiarę w Jezusa Chrystusa – prawdziwego Króla Wszechświata, pamiętając jednocześnie, że „Jego królestwo nie jest z tego świata” (por. J 18, 36-37).

Na Salwatorze działa od 19 lat Akcja Katolicka, której misję i działalność przybliżyła prezes oddziału, pan Maciej Tumidajski. Dla Akcji dzisiejsza uroczystość stanowi jednocześnie święto patronackie.

Co miesiąc w naszym kościele odprawiane są specjalne msze święte ku czci Ducha Świętego. Refleksję poświęconą Duchowi Świętemu prowadzi Anna Urbańczyk OV. W zeszłą niedzielę w całym Kościele Katolickim obchodzony był II Światowy Dzień Ubogich. W ramach relacji z wydarzeń krakowskich, rozmawiamy z adw. Maciejem Krzyżanowskim, który jako wolontariusz odwiedził Namiot Spotkań z ubogimi na Małym Rynku. Zaprzyjaźniony z Tygodnikiem ks. Ryszard Siuta CRL przesłał na nasze łamy listopadowy List do chorych. O tym, jak pokonać tzw. zespół słabości, dowiemy się z relacji z kolejnego czwartkowego spotkania Parafialnego Klubu Salwator. Garść kultury przekazują nam Państwo Bednarscy, polecając piękne albumy. Natomiast s. Dorota norbertanka dzieli się swymi refleksjami nad postacią Sł. B. Emilii Podolskiej. Niezawodna Felicja Niedzielska przygotowała dla nas stały zestaw wiadomości z Krakowa, zaś na ostatniej stronie nie zabrakło ogłoszeń parafialnych.

Życzę miłej i owocnej lektury!

Red. prowadząca Maria Gracja Krzyżanowska

SŁOWO ŻYCIA – UROCZYŚĆ JEZUSA CHRYSZTUSA, KRÓLA WSZECHŚWIATA, B

Z Ewangelii według Świętego Jana (J 18, 33b-37)

Piłat powiedział do Jezusa: «Czy Ty jesteś Królem żydowskim?»

Jezus odpowiedział: «Czy to mówisz od siebie, czy też inni powiedzieli ci o Mnie?»

Piłat odparł: «Czy ja jestem Żydem? Naród Twój i arcykapłani wydali mi Ciebie. Co uczyniłeś?»

Odpowiedział Jezus: «Królestwo moje nie jest z tego świata. Gdyby królestwo moje było z tego świata, słudzy moi biliby się, abym nie został wydany Żydom. Teraz zaś królestwo moje nie jest stąd».

Piłat zatem powiedział do Niego: «A więc jesteś królem?»

Odpowiedział Jezus: «Tak, jestem królem. Ja się na to narodziłem i na to przyszedłem na świat, aby dać świadectwo prawdzie. Każdy, kto jest z prawdy, słucha mojego głosu».

Jezus twierdzi przed Pilatem, że jest królem i wyjaśnia, że jego królestwo „nie należy do tego świata”. On rządzi jako Król, służąc innym, zamiast dominować; jego władza jest zakorzeniona w prawdzie, nie w fizycznej sile, a jego Królestwo, panowanie Boga, opiera się na Błogosławieństwach. Jezus przyszedł, aby świadczyć o prawdzie: o Bogu i Jego miłości do nas, o sobie jako o Synu Bożym i o nas jako o dzieciach Bożych.

Musimy przyjąć Chrystusa Króla jako naszego Pana, Króla i Zbawiciela i oddać Mu nasze życie. Każdego dnia oddajemy nasze życie Jezusowi, gdy dajemy pierwszeństwo jego nauczaniu w naszych codziennych wyborach, szczególnie w decyzjach moralnych. Nie powinniśmy wykluczać Chrystusa, naszego Króla, z jakiegokolwiek obszaru naszego osobistego lub rodzinnego życia. Innymi słowy, Chrystus musi być w pełni odpowiedzialnym za nasze życie i musimy dać mu suwerenną władzę nad naszymi ciałami, naszymi myślami, naszym sercem i naszą wolą.

Jezus oświadczył, że nie przyszedł, aby Mu służyło, ale aby służyć i pokazać nam ducha służby, obmywając stopy swoim uczniom. Stajemy się naśladowcami Jezusa, gdy rozpoznajemy jego obecność w każdym, a szczególnie wśród ubogich, chorych, wyrzutków i zmarginalizowanych w społeczeństwie oraz oddajemy pokorną i pełną miłości służbę Jezusowi w każdym z nich. Przyjmujemy Jezusa jako naszego Króla miłości, kiedy kochamy innych, tak jak Jezus kochał, bezwarunkowo i ofiarnie.

ks. Andrzej

Niedziela 25 listopada Uroczystość Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata Święto Patronalne Stowarzyszenia Młodzieży i Akcji Katolickiej

„Chrystus Wodzem, Chrystus Królem, Chrystus, Chrystus Władcą nam!” - słowa tej pieśni śpiewa się w XXXIV Niedzielę w ciągu roku. Jest to uroczystość Chrystusa Króla Wszechświata. Znak, że kończy się rok kościelny i niedługo zacznie się Adwent. Uroczystość tę „Chrystusa Króla” ustanowił papież Pius XI w Roku Jubileuszowym 1925, wyznaczając jej obchód na niedzielę przed uroczystością Wszystkich Świętych. Uroczystość została wprowadzona w całym Kościele encykliką Quas Primas.

Reforma soborowa (1969) zmieniła nazwę święta (z Chrystusa Króla na Chrystusa Króla Wszechświata) oraz przeniosła święto na ostatnią niedzielę roku kościelnego dla podkreślenia, że wszystko, co rodzaj ludzki w nadprzyrodzonym i przyrodzonym porządku posiada i czego się spodziewa, ma swój początek i mieć będzie swój chwalebny koniec w Jezusie Chrystusie. W nowym kalendarzu liturgicznym uroczystość Chrystusa Króla została przesunięta na ostatnią niedzielę roku kościelne-



foto. Ewa Wiatr

go, aby podkreślić prawdę, iż Chrystus na końcu czasów przekaze Ojcu Niebieskiemu wieczne i powszechne królestwo. Ideę królewskiej godności Chrystusa moż-

na odnaleźć już w starych obchodach liturgicznych, jak Epifania czy Niedziela Palmowa.

Uroczystość Chrystusa Króla Wszechświata obchodzona jest w tym roku 25 listopada. Dzień ten to święto patronalne - Akcji Katolickiej.

W naszej Archidiecezji z tej okazji, jak co roku, sprawowana będzie Msza św. o godz. 10 w katedrze na Wawelu przez Księdza Arcybiskupa Marka Jędraszewskiego i przybyłych Księża asystentów POAK. Tradycyjnie podczas Mszy św. przyjmowani są nowi członkowie poprzez wręczenie im legitymacji członkowskich. W tym roku z naszego oddziału oficjalnie zostaną przyjęte dwie osoby: p. Ewa Woźniacka i p. Jan Deskur.

Po Mszy św. przejdziemy z Orkiestrą Kopalni Soli w Wieliczce do auli Księża Misjonarzy przy ul. Stradom, w której po części oficjalnej będzie prezentowany film o niezwykłym Człowieku, rtm. Witoldzie Pileckim, który ukochał Boga, Ojczyznę, Kościół. Na koniec spotkania, jak zwykle agapa.

Po drodze złożymy okolicznościowe wiązanki kwiatów pod krzyżem Katyńskim.

W tym dniu oddamy hołd TYM, którzy przed stu laty oddawali życie za naszą wolność. W modlitwie i poprzez udział we wszystkich uroczystościach podjękujemy Bogu za naszą wolną Ojczyznę.

Akcja Katolicka na Salwatorze.

W naszej parafii działamy nieprzerwanie już 19 lat. W chwili powstania oddziału POAK było nas 25 osób. Dzisiaj spotykamy się w gronie 11-stu osób.

Ale niezależnie od problemów personalnych, podejmujemy różnego rodzaju działalność, której celem jest dążenie do integracji mieszkańców dzielnicy w ramach wspólnoty parafialnej. Są to na przykład kier-

masze wartościowych ksiązek, często połączone z okolicznościowymi wystawami, z których uzyskane dobrowolne datki w całości przeznaczamy na zorganizowanie spotkania dzieci z rodzin naszej parafii ze Świętym Mikołajem.

Od kilkunastu lat prowadzimy rozważania Drogi Krzyżowej w przedostatni piątek Wielkiego Postu. Od trzech lat postanowiliśmy wyjść poza mury kościoła i w ostatni piątek przed Wielkim Tygodniem organizujemy „terenowe” nabożeństwo Drogi Krzyżowej. Rozważanie poszczególnych Stacji prowadzone jest na trasie od kościoła Najśw. Salwatora do kaplicy bł. Bronisławy pod kopcem im. Tadeusza Kościuszki. Wspólne przeżywanie Męki Jezusa wraz z parafianami, zaproszonymi siostrami Serafinkami i mieszkańcami Krakowa cieszy się z roku na rok coraz większą frekwencją.

POAK wznosi i dekoruje corocznie na święto Bożego Ciała ołtarz polowy na dziedzińcu klasztornym.

W mijającym roku pożegnaliśmy naszego dotychczasowego opiekuna ks. Tomasza, którego obowiązki duszpasterskie skierowały do innej parafii. Od września naszym opiekunem został ks. Jacek.

W dniu 2 grudnia chcemy zaprosić drogich parafian, jak zwykle, na kiermasz książki, a dzieci w dniu 9 grudnia na spotkanie ze św. Mikołajem, które organizujemy co roku, nieprzerwanie od 1999 roku. Spotkania, te mają spełniać rolę edukacyjną, utrwalającą wizerunek Mikołaja, jako świętego biskupa, a nie krasnala w czerwonym kubraczku.

W ostatnich trzech latach „mikołajowa akcja” objęła liczniejsze, bo ok.150 osobowe grono dzieci z całej parafii.

**prezes POAK Salwator
Maciej Tumidajski**

Wy natomiast macie namaszczenie od Świętego... (1J2.20)

„Pan Jezus, «którego Ojciec uświęcił i posłał na świat» (J 10,36), czyni uczestnikiem namaszczenia Ducha Świętego, którym został pomazany, całe swoje Ciało Mistyczne” /*Sobór Watykański II, Presbyterorum ordinis*/.

Św. Jan Apostoł zapewnia: „Co do was, to namaszczenie, które otrzymaliście od Niego, trwa w was /.../. Ono jest prawdziwe i nie jest kłamstwem. Toteż trwajcie w nim tak, jak was nauczył” /1 J 2, 2/).

Św. Paweł pisze: „Tym zaś, który umacnia nas wespół z wami w Chrystusie i który nas namaścił, jest Bóg. On też wycisnął na nas pieczęć i zostawił zadatek Ducha w sercach naszych” /2 Kor 1, 21-2/.

„Sprawiedliwy, który już prowadzi życie łaski i działa za pomocą cnót, jak dusza za pomocą swych władz, potrzebuje siedmiu darów, o których się mówi, że są właściwością Ducha Świętego. Dzięki nim człowiek staje się bardziej uległy i mocniejszy zarazem, aby z większą łatwością i gotowością postępować za Boskim instynktem; mają one

taką skuteczność, że popychają go ku najwyższemu szczytom świętości(...). Przez te dary następnie Duch Święty nas pobudza i wspiera w uzyskaniu ewangelicznych błogosławieństw”. /*Leon XIII Divinum illud munus*/

„Pierwszym polem jest nasze wewnętrzne życie; nasze ja: do tej ukrytej celi naszego istnienia, tajemniczej także dla nas, dociera tchnienie Ducha Świętego; rozprzeźnienia się po duszy przez ten pierwszy i najwyższy charyzmat, który nazywamy łaską, który jest jakby nowym życiem, i natychmiast uzdalnia ją do działań, które przewyższają naturalną sprawność, to jest przekazuje jej *cnoty nadprzyrodzone* rozlewa się w sieci ludzkiej psychologii dzięki impulsom do działania łatwego i mocnego, które nazywamy *darami*, i napełnia ją skutkami duchowymi, które nazywamy *owocami Ducha*”. /*św. Paweł VI Mowa na Pięćdziesiątnicę 25.05.1969*/

„Duch Święty nie tylko przez sakramenty i posługi uświęca i prowadzi Lud Boży oraz cnotami go przyozda-

bia, ale "udzielając każdemu, jako chce" (1 Kor 12,11) darów swoich, rozdziela między wiernych wszelakiego stanu także szczególne łaski, przez które czyni ich zdatnymi i gotowymi do podejmowania rozmaitych dzieł lub funkcji mających na celu odnowę i dalszą pożyteczną rozbudowę Kościoła, zgodnie ze słowami: "Każdemu dostaje się objaw Ducha dla ogólnego pożytku" (1 Kor 12,7). A ponieważ te charyzmaty, zarówno najznamienitsze, jak i te bardziej pospolite a szerzej rozpowszechnione, są nader stosowne i pożyteczne dla potrzeb Kościoła, przyjmować je należy z dziękczynieniem i ku pociesze". /*Sobór Watykański II LG 12/.*

Dzisiaj uroczystość Chrystusa Króla Wszechświata, dzień, w którym możemy ponowić swoje oddanie i wo-

łać do Ojca słowami kolekty z wielkoczwartkowej Mszy Krzyżma:

Boże, Ty namaściłeś Twojego Syna Duchem Świętym i ustanowiłeś Go Chrystusem i Panem, a nam dałeś udział w Jego godności, spraw, abyśmy w świecie byli świadkami odkupienia oraz ...abyśmy włączeni do ludu Bożego wytrwali w jedności z Chrystusem Kapłanem, Prorokiem i Królem na życie wieczne. (por. modlitwa podczas namaszczenia krzyżmem)

opr. Anna Urbańczyk OV

cytaty z dokumentów za R. Cantalamessa OFM Cap. „Pieśń Ducha Świętego”

Jutro, 26 listopada, o godz. 18, będziemy celebrować comiesięczną Mszę św. ku czci Ducha Świętego.

Namiot Spotkań Prawdziwych relacja ze Światowego Dnia Ubogich w Krakowie



fol. Maciej Krzyżanowski

W niedzielę 18 listopada zakończyły się tygodniowe obchody 2. Światowego Dnia Ubogich w Archidiecezji Krakowskiej. Tegorocznym orędziem Dni był siódmy werset Psalmu 34: „Biedak zawołał, a Pan go usłyszał”.

Centralnym punktem ŚDU w Krakowie był Namiot Spotkań, który stanął na Małym Rynku już 14 listopada. To w nim przez 5 dni wydano 17 tys. porcji ciepłych dań, z pomocy medycznej skorzystało około 500 osób, porad udzielało 60 specjalistów, na terapię odwykową zapisało się blisko 50 osób. Ogółem, różnej formy posługi podjęło się ponad 300 wolontariuszy. Tyle statystyki... Co najważniejsze zaś, goście namiotu doświadczyli atmosfery rodzinnego ciepła, miłości i wspólnoty, wynikającej z rozmów i bezpośredniego spotkania z drugim człowiekiem.

W zeszłą niedzielę Namiot Spotkań odwiedził również Metropolita Krakowski Abp Marek Jędraszewski, który wcześniej w pobliskiej Bazylice Mariackiej odprawił Mszę św. dla ubogich. W Namiocie podziękował organizatorom, wolontariuszom i

dobroczyncom akcji mówiąc: - Bóg wam zapłaci za tę dobroć serca, która sprawia, że mamy poczucie tak wielkiej jedności, poczucie tego, że jesteście jednym, Bożym ludem, tym samym świętym Kościołem, dziećmi tego samego Boga. Zwieńczeniem obchodów był wspólny obiad, nie obyło się też bez tańców lednickich i śpiewów. (info: MGK, sdu.malopolska.pl)

Jednym z wolontariuszy posługujących ubogim w Namiocie Spotkań był nasz parafianin, adwokat Maciej Krzyżanowski. Z tej okazji zadaliśmy mu kilka pytań:

Tygodnik Salwatorski: Dlaczego poszedłeś do Namiotu Spotkań? To była jakaś skoordynowana akcja korporacji prawniczych?

Maciej Krzyżanowski: Szczerze mówiąc nic takiego nie słyszałem, aby korporacyjne centrale coś organizowały, choć o ŚDU mówił cały świat. Zresztą niespecjalnie mnie to interesowało. Po prostu z poczucia, że tym ludziom na pewno moja pomoc



fol. Adam Wojnar

się przyda wybrałem się w sobotnie popołudnie do tego namiotu. Wiedziałem zresztą gdzie i do kogo idę, ponieważ w ubiegłym roku podczas I ŚDU zrobiłem to samo. Tamto doświadczenie utwierdziło mnie tylko, że warto to robić. Nawet jeśli udzielanie tych porad z wielu względów nie jest proste. Po prostu satysfakcja, że udało się pomóc tym, którzy żadnej nadziei już nie widzieli jest ogromna i ważniejsza od jakiegokolwiek honorarium przelanego bez kłopotów na konto kancelarii. W tym byliśmy zgodni z jedną panią radcą prawną, która w namiocie spędziła jeszcze więcej czasu ode mnie.

TS: To już wiemy, że kolegów po fachu nie było zbyt wielu. A jak z rozmówcami, czy wśród ubogich byli chętni na porady prawne? Jak oceniasz zapotrzebowanie na tego typu akcje?

MK: Bezpłatna pomoc prawna jest dostępna od trzech lat praktycznie w każdym powiecie. Ale niestety wielu Polaków wciąż nie wie, że może ją tam otrzymać. Co więcej moi rozmówcy w namiocie na Małym Rynku to ludzie, którzy niekiedy mają tak wiele problemów ze sobą, że nawet trudno od nich tego wymagać. Dlatego dla nich pomoc w takim miejscu jest de facto jedyną możliwością spotkania z prawnikiem.

TS: Wcześniej udzielałeś bezpłatnych porad prawnych na terenie naszej parafii. Czy również było tylu chętnych?

MK: Jak to w życiu bywa raz więcej, raz mniej. Wiele zależy od informacji, która nie zawsze do ludzi dociera. Myślę, że w najbliższym czasie znów można powrócić do takich porad na terenie naszej parafii i wierzę, że Ksiądz Proboszcz poprze tą inicjatywę.

TS: Wracając do Namiotu Spotkań. Jakie wrażenie wywarły na Tobie te spotkania, rozmowy?

MK: Przez te ponad trzy godziny w sobotę i blisko dwie w niedzielę miałem poczucie znalezienia się w nieco innym świecie. Słuchałem, doradzałem, ale też patrzyłem na ten ocean nieszczęścia – bardzo często nie spowodowany działaniami tych osób, które w tym oceanie toną... Nie wszystkim udało się pomóc, bo albo nie mieli dokumentów, albo mając je widać było, że pewne sprawy są już nie do uratowania. Choć wprowadzona niedawno tzw. skarga nadzwyczajna otwiera jeszcze niektórym małą furtkę nadziei. I właśnie czasami odnosiło się wrażenie, że ci ludzie potrzebują nie wygranej przed sądem ale po prostu wysłuchania, pocieszenia i dania nadziei, że jeszcze nie wszystko stracone.

TS: Ale podobno jedna z osób, która, wydawałoby się, straciła wszystko – przede wszystkim mieszkanie, bo przez to wylądowała na ulicy, powiedziała, że jednak ma wszystko...

MK: Tak, pewna starsza pani, która prawdopodobnie padła ofiarą niezwykle wyrafinowanej intrygi i stała się na koniec życia osobą bezdomną, powiedziała mi w pewnym momencie z uśmiechem, że w Domu św. Alberta ma wszystko: ciepło, serdeczność i ciepłą zupę. Mówiła to w momencie, kiedy wertowałem przyniesione przez nią dokumenty i czuła zapewne, że jej sytuacja prawna jest beznaoczna.

TS: To pokazuje, jak od ubogich można się uczyć tego, co jest w życiu najważniejsze?

MK: Tak, tzw. ubogi może być bogatszy od niejednego zamożnego człowieka...

TS: Mimo niezbyt zachęcającej współczesności, albo przynajmniej obiegowej, może krzywdzącej opinii o chciwych prawnikach, tradycje posługiwania ubogim wśród jurystów są długie...

MK: Każda grupa społeczna ma w swoim gronie ludzi zacnych i łajdaków. To oczywiste. Ważne by szukać dobra i jak najwięcej go dawać drugiemu człowiekowi. Wtedy świat będzie piękniejszy. Zapewne mało realne jest, aby teraz w prawniczym świecie spotkać lub wręcz zostać takim św. Iwo Hélyory*, który całe swoje życie adwokackie poświęcił bezinteresownej pomocy ubogim i za to został świętym. Ale przynajmniej próbować czasami mu dorównać jest czymś godnym starań, bo to naprawdę daje ogromną satysfakcję!

TS: Czy jeszcze raz wzięłbyś udział w takiej akcji?

MK: Oczywiście, a dlaczego, to już chyba wyjaśniłem. Myślę jednak, że na aplikacji młodzi adepci tego pięknego naszego zawodu, którego przypomnę - fundamentem jest łacińskie *advocare* czyli pomagać - powinni mieć więcej zajęć praktycznych z tzw. pomocy prawnej pro bono. Aby mniej myśleli, ile zarobią jeszcze niewiele umiając, a więcej rozumieć, czym naprawdę jest ten zawód i mieli poczucie, że jest to zawód, w którym niezbędne jest poczucie misji. Bez powołania pomagania człowiekowi – czasami także bezinteresownego - tego zawodu nie da się i nie powinno się wykonywać. Adwokacka toga – wbrew częstym, niestety, koncepcjom osób myślących wyłącznie o mamonie – nie powinna więc dawać poczucia stania ponad społeczeństwem, a wręcz odwrotnie - przeświadczenie, że powinno mu się służyć.

TS: Dziękujemy za rozmowę.

* św. Iwo Hélyory - ur. 17 października 1253 na dworze Kermartin w pobliżu Tréguier, zm. 19 maja 1303 w Louannec w Bretanii. Francuski prezbiter, tercjarz franciszkański, święty Kościoła katolickiego.

List do chorych - Listopad 2018 – Prawda o sobie

Serdecznie pozdrawiam Was kochani Chorzy i wszystkich czytających ten list.

W Tuluzie przy grobie św. Tomasza z Akwinu znaleziono tekst mówiący o starości. W nim św. Tomasz uświadamia sobie, że się „starzeje i kiedyś będzie stary”. Dlatego prosi Pana Boga, aby go ustrzegł od cech charakterystycznych dla starości, na przykład być w centrum uwagi, mądrzyć się, mieć rację, powtarzać się, mieć coś do powiedzenia na każdy temat, choć nie ma się nic do powiedzenia, mówić o swoich dolegliwościach, ciągle się skarżyć, narzekać, że jest tak czy owak, być ponurym, mieć chęć prostowania każdemu jego ścieżek. Dalej pisze, że chciałby zachować choć paru przyjaciół, więc prosi Boga, aby uwolnił go od tego wszystkiego. Jedno z ostatnich zdań brzmi: „Zgryźliwy starzec, to jest jedno z największych osiągnięć szatana”.

Chcąc nie chcąc my wszyscy starzejemy się. Z upływem czasu nasila się nasza urażliwość, nadwrażliwość, przekonanie, że jeśli tak myślimy, to tak jest, rzeczywiście jest właśnie tak. Także umysł przestaje być plastyczny i sztywnieje, podobnie jak kręgosłup czy kolana, czyli następuje sztywnienie mechanizmów poznawczych, a więc zaczynamy bać się zmian, nowoczesności i musimy korzystać z pomocy młodych odnośnie korzystania z telefonu komórkowego, komputera, ustawienia telewizora, pralki automatycznej itp. To są pewne normalności, z którymi musimy się pogodzić.

Im bardziej się godzimy idąc drogą św. Tomasza z Akwinu, tym lepiej, bo wówczas mamy samoświadomość, że możemy być uciążliwi dla innych, że możemy nie mieć racji a mimo wszystko przy czymś się upierać. To pozwala nam zachować rzeczywiście pewną pogodę ducha i taki zdrowszy wymiar życia, aby nie być przekonanym, że jak ja tak powiedziałem, to mam rację.

Zastanawiając się nad kwestią czy mi się wydaje, czy rzeczywiście tak jest, muszę stwierdzić, że nie rzadko się myliłem w swoich ocenach. I tu przypomina mi się przestroga św. Pawła.

„Nawet samego siebie nie odważam się sądzić. Jeżeli moje własne sumienie niczego mi nie wyrzuca, nie znaczy to, że jestem sprawiedliwy. Ty, Panie, jesteś moim sędzią! Dlatego nikogo nie powinniśmy sądzić przedwcześnie. Bo gdy przyjdzie Chrystus, rozjaśni to, co w ciemnościach ukryte. I ujawni zamiary naszych serc”. Por. 1 Kor 4, 3-5

Prawie wszyscy ludzie, w jakimś stopniu, zakłamują rzeczywistość. Czasem wynika to z wady postrzegania, niedosłyszania, czy podświadomego przeinaczania faktów, czasem z obawy przed utratą dobrego imienia, albo z silnego lęku przed odkryciem prawdy o samym sobie, bo lękamy się konsekwencji.

Nie chcemy dochodzić do prawdy o sobie, bo musielibyśmy zmienić swoje myślenie, wyobrażenie o sobie, a to spowodowałoby konieczność rozpoczęcia pracy nad własnym rozwojem duchowym. To wymaga trudu. Łatwiej jest unikać konfrontacji ze sobą. Taką postawę nazywamy zaniedbaniem albo raczej zwinioną ignorancją. Jest oczywiście – ona nie zwalnia od odpowiedzialności za popełnione błędy.

Św. Jan Paweł II zachęcał wszystkich do odważnej pracy nad sobą. „Wypłyn na głębię”, „Wstań i choć” albo „Wymagaj od siebie, choćby inni od ciebie nie wymagali”. Inaczej mówiąc – rób coś ze sobą! Myślę, że łatwiej nam jest nie robić nic, aby mieć dobre samopoczucie. Potrzeba jednak nieustannej pracy nad

sobą, gdyż nie rozwinęliśmy się do tego stopnia, aby już więcej nie można było się rozwinąć. Cały czas trzeba nam iść do „góry”, bez końca.

Pan Bóg dał człowiekowi nakaz, aby się rozwijał. Nie wyznaczył daty końca tego rozwoju, więc to zadanie rozciąga się na całe życie i nie tylko. Co nie uda się naprawić, udoskonalić w naszym ziemskim życiu, to pozostanie nam do wyszlifowania w czystości, ale tam będzie o wiele ciężiej, trudniej.

Pan Jezus dał wybór siostrze Faustynie. Jeden dzień czystości lub krótki czas cierpienia na ziemi. Faustyna wiedziała, że wszystko co Bóg daje, jest dobre i wypływa z Jego wielkiej Miłości Miłosiernej, dlatego od razu chciała przyjąć obie wersje. Pan Jezus powiedział: „wystarczy jedna”. Pozostawił ją przy życiu i obiecał: „wiele, wiele cierpieć będziesz, ale niech cię to nie przeraża, Ja jestem z Tobą”. Por. Dz 36 Zatem starość, choroby i cierpienia też mogą być błogosławieństwem, służyć naszej świętości.

O. Leon Knabit napisał: „Jestem już stary, ale nie aż tak, że bym Bogu nie mógł jeszcze czegoś ofiarować”.

Św. Jan Paweł II pokazał swoim umieraniem, jak można dochodzić do końca drogi, choć nie jest to definitywny koniec. Wiemy, że w tym czasie bardzo trudno było mu mówić. Wówczas miał powiedzieć: że jeśli nie będzie mógł mówić, to lepiej aby nie był papieżem. „Cóż z takiego papieża, który nie może mówić?”. Natychmiast przyszła refleksja, że to nie tak. Zrozumiał, że jego posłannictwem jest pokazać światu starego, umierającego człowieka, a nie żeby wygłosić kolejne, epokowo ważne i piękne kazanie. Milcząc bardziej przemówił.

Ta nasza zdolność do głoszenia prawdy o sobie Bogu, ludziom i sobie samemu dzieje się wtedy, jeśli zgadzamy się na to, żeby również mówić o sobie „złe” – czyli prawdziwie.

Pokora jest prawdą o sobie. Niestety, prawda nigdy nie jest taka, jaką chcielibyśmy mieć.

Zatem rozwój tak naprawdę jest czymś wspaniałym. Po to żyję, po to mam jeszcze czas żyjąc, aby zastanowić się nad sobą. I choć serce mi nie wyrzuca, ale może jest inaczej w relacjach z innymi ludźmi niż ja myślę, niż mi się wydaje. Może oni, może niektórzy mają rację mówiąc o mnie to, co mówią.

Człowiek mimo wszystko dąży do dobra, choć zło mu się przytrafia, stara się z niego dźwigać i szukać bliskości z drugim człowiekiem, a nie tylko stawiać go pod pręgierzem czy ścianą, chłostać, bądź karać.

Takie szukanie porozumienia i bliskości z drugim człowiekiem, czy ludźmi w ogólności jest niczym innym, jak potrzebą zaspokojenia fundamentalnego pragnienia, które Bóg wszczepił w nas – pragnienia miłości.

Ofiaruj swą miłość drugiemu a ona wróci do ciebie.

Zręda

Człowiek zgryźliwy wiecznie narzeka na wszystko i na wszystkich; wszystko krytykuje, wszędzie widzi zło, we wszystkim doszukuje się zła i podstępny; osądza innych ludzi posądzając ich o złe intencje, osądza nawet duchownych, kapłanów, biskupów i samego papieża, oskarża ich potępiając nieustannie; jest wiecznie zgorzkniały i niezadowolony, ot taki wieczny mal-kontent. O takich mówimy: „zręda”.

ks. Ryszard Siuta CRL

„Zespół słabości – co oznacza, kiedy go rozpoznajemy i jak mu zapobiegać”

to tytuł wykładu, który wygłosiły w naszym klubie pani dr Agnieszka Parnicka i pani dr Barbara Wizner z Kliniki Chorób Wewnętrznych i Geriatrii Collegium Medicum UJ.

Zespół słabości to „*Syndrom fizjologiczny, charakteryzujący się zmniejszeniem rezerw i odporności na czynniki stresogenne, wynikający ze skumulowania się obniżonej wydolności różnych systemów/układów fizjologicznych, co w konsekwencji prowadzi do podatności na wystąpienie niekorzystnych następstw*” (Fried et al. 2003).

Zespół ten jest skutkiem procesu starzenia, współistniejących (czyli występujących równolegle) schorzeń oraz czynników środowiskowych, nie występuje w młodym wieku, wiąże się ze zwiększonym ryzykiem wystąpienia działań niepożądanych takich jak hospitalizacje, niepełnosprawność, upadki, instytucjonalizacja (czyli np. umieszczenie w domu opieki –bs)) lub zgon!!!!

Najważniejsze jest jednak to, że możemy zapobiegać powstawaniu tego zespołu, a nawet możemy skutecznie z nim walczyć tak skutecznie, że odwrócimy niekorzystne zmiany.

Leczenie to, przede wszystkim nasza aktywność fizyczna i prawidłowe odżywianie.

Aktywność fizyczna to

•**Spacer**, marsz, nordic walking, Tai Chi, które poprawiają koordynację ruchów, równowagę, poprawiają ogólną kondycję (zaleca się tygodniowo 5 razy po 30 minut)

•**Ćwiczenia tzw. Oporowe** poprawiające siłę mięśni, ćwiczenia poprzedzone rozgrzewką i zakończone relaksacją – zalecane 2 do 3 razy/ tydzień

Aktywność fizyczna przyniesie efekty jeśli będzie regularnie prowadzona przez dłuższy okres czasu (co najmniej 6 m-cy), jeśli ćwiczenia będą stopniowo wprowadzane i zwiększać się będzie obciążenia. Konieczne jest zasięgnięcie opinii lekarza i konsultacja z fizjoterapeutą.

Równie ważną rolę w zapobieganiu powstawania zespołu słabości, a gdy już wstąpi – jego odwróceniu, odgrywa **właściwe odżywianie**. Sposób odżywiania najlepiej obrazuje piramida zamieszczona poniżej piramida, bardzo jasno określająca zasady żywienia.

Leczenie zespołu słabości wymaga równoczesnego leczenia chorób współistniejących, korekty zaburzeń widzenia/słuchu, leczenia niedożywienia, zaburzeń funkcji poznawczych, poprawy sprawności, ale także likwidacji barier architektonicznych i poprawy sytuacji socjalnej. Te dwa ostatnie warunki często uniemożliwiają wręcz aktywność fizyczną seniorów.



A tak wyglądają seniorzy, którzy zastosowali się do podanych zaleceń, czego i nam, klubowiczom życzę.

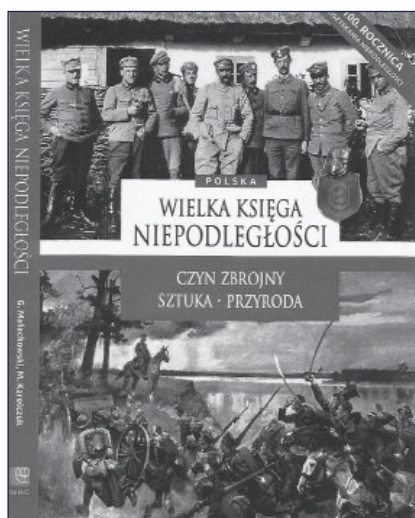
Na podstawie materiałów przesłanych przez panią dr Agnieszkę Parnicką i panią dr Barbarę Wizner
spisała B. Skrzyńska



JAK ROZUMIEĆ/CZYTAĆ PIRAMIDĘ?

Piramida to graficzny opis odpowiednich proporcji różnych, niezbędnych w codziennej diecie, grup produktów spożywczych. Im wyższe piętro piramidy, tym mniejsza ilość i częstota spożywanych produktów z danej grupy żywności.

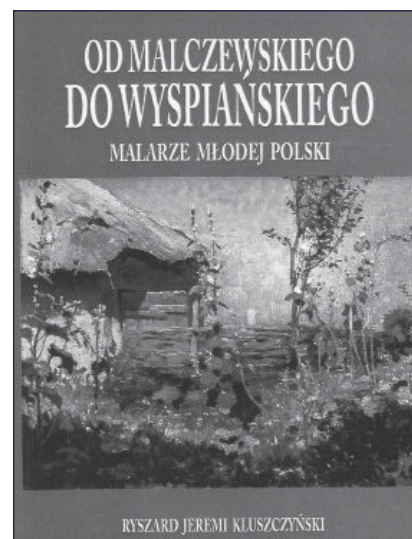
Drodzy Czytelnicy „Tygodnika Salwatorskiego”



W ostatnim okresie ukazały się dwie bardzo interesujące książki wydane przez naszego parafianina, pana Ryszarda Kluszczyńskiego – prawnika, wydawcy, wielkiego miłośnika i znawcy sztuki. Te książki to albumy zawierające pięknie dobrane ilustracje, w tym w części dotychczas nieznane, opatrzone komentarzem napisanym piękną polszczyzną.

Pierwszy album to „Wielka Księga Niepodległości” wydana z okazji 100. Rocznicy odzyskania niepodległości. Składa się ona z trzech części, a mianowicie: Czyn zbrojny. Sztuka. Przyroda. Tekst rozdziału pierwszego opracował Grzegorz Małachowski, a drugiego i trzeciego Monika Karolczuk.

Drugi album noszący tytuł „Od Małczewskiego do Wyspiańskiego” prezentuje obrazy malarzy Młodej Polski. To okres malarstwa ulubiony przez Pana Ryszarda



Kluszczyńskiego, ale i bardzo dobrze mu znany, czego wyrazem jest jego tekst, zawierający prawdziwie fachowe i trafne komentarze.

Obie pozycje są godne najwyższego polecenia, zwłaszcza w okresie poszukiwania prezentów.

Z. i T.Z. Bednarscy

Jedyna opera Paderewskiego na 100-lecie Niepodległości

Opera Krakowska uczciła 100-lecie odzyskania przez Polskę niepodległości pierwszym w jej historii wystawieniem „Manru” - jedyne dzieła operowego w dorobku artystycznym Ignacego Jana Paderewskiego. Premiera krakowska odbyła się 16 listopada 2018 r. Samo dzieło powstawało ponad 8 lat, co wynikało z intensywnej kariery pianistycznej wybitnego instrumentalisty i kompozytora. Jest to jedyna polska opera wystawiona do tej pory w nowojorskiej Metropolitan Opera (14 lutego 1902 r.), co niewątpliwie wynikało z międzynarodowej sławy Paderewskiego, dużo wcześniej, zanim został premierem polskiego rządu. Prapremiera odbyła się w drezdeńskim Hoftheater w 1901 r., a premiera polska we Lwowie w tym samym roku.

To historia nieszczęśliwej miłości, nakreślająca też temat różnic społecznych i braku tolerancji. Jedną z głównych bohatererek – góralka Ulana cierpi z powodu odrzucenia ze strony matki, jak i całej wsi, którego powodem jest brak akceptacji jej małżeństwa z Cyganem Manru. Jest także niepewna miłości własnego męża, w którym powoli zaczyna budzić się tęsknota do „cygańskiego” trybu życia oraz dawne uczucie do Cyganki Azy. Najbardziej poruszającym momentem dzieła nie jest tragiczny finał III aktu, kiedy najpierw opuszczona Ulana ginie w wodach jeziora, a zaraz po niej Manru zostaje przez miejscowego znachora Uroka strącony w przepaść za zdradzenie żony, a akt II, gdy obserwujemy głównych bohaterów - tęskniącego za wolnością Manru i oddaną mu i poświęcającą się dla niego Ulanę. Towarzyszące im emocje wzajemnie się ścierają i uzmysławiają, że więzy krwi, rodzina, środowisko w którym się wzrastało są silniejsze od późniejszych wyborów i nie da się o nich zapomnieć. Kwestia jakże aktualna i w dzisiejszych czasach...

Gdy we wtorkowe przedpołudnie 20 listopada udawałem się do budynku Opery, miałem nieco mieszane uczucia, gdyż nigdy o tak wczesnej porze nie uczestniczyłem w spektaklu operowym. Nawet w czasach szkolnych. Okazało się jednak, że pomyślałem, aby wystawić „Manru” w dzień powszedni o godzinie 11, był strzałem w „10” – chyba nigdy gmach ten nie przeżywał takiego oblężenia ze strony młodzieży. Całe grupy szkolne zostały przyprowadzone przez swoich nauczycieli, głównie polonistów, ale patrząc po twarzach tych młodych ludzi, wśród których dominowali licealiści, dzieło Paderewskiego wywołało u nich co najmniej zainteresowanie, a smartfony były głęboko schowane. Pytając w holu o wrażenia, wielu uczniów odpowiadało, że bardzo im się podobało, a dla większości był to ich pierwszy raz w operze.

Co do samego widowiska, to należy złożyć wyrazy uznania dla jego pomysłodawców, którzy dziełem Paderewskiego znakomicie uczcili 100-lecie polskiej niepodległości. Realizatorom też należą się brawa - przede wszystkim reżyserowi Laco Adamikowi i autorowi scenografii oraz kostiumów Milanowi Davidowi, choć kontrowersyjne może się wydawać odzianie górali w I akcie w ponure, czarne szaty. Warstwa muzyczna, nad którą pieczę sprawował Tomasz Tokarczyk, była bez zarzutu. Świetny w roli tytułowego Cygana był Sylwester Kostecki, a dorównywała mu sztuką Agnieszka Kuk, wcielająca się w postać góralki Ulany. Szkoda, że kolejne wystawienie Manru dopiero wiosną, ale już teraz zachęcam czytelników Tygodnika do zarezerwowania sobie czasu, gdyż jest to operowa gratka, dość rzadko wystawiana na polskich scenach operowych.

Maciej Krzyżanowski

Sł. Boża Emilia Podoska - orędowniczka polskiej niepodległości



Rok 2018 - Rokiem Jubileuszu-100-lecia odzyskania przez Polskę niepodległości – „niepodległości wywalczonej, wypracowanej, wymodlonej”. Całym sercem, pełnym wdzięczności dziękujemy Bożej Opatrzności za dar wolności, że Polska po 123 latach niewoli wróciła na mapę Europy, świata. W tym nurcie pragnę wyrazić wdzięczność bliskiej nam norbertance Służebnicy Bożej Siostrze Emilii Podoskiej oraz Jej Rodzinie.

Odzyskanie niepodległości dokonało się również w wiernym, codziennym trwaniu polskich rodzin. Jak powiedział ks. Arcybiskup Marek Jędraszewski, „bez Kościoła i polskich rodzin nie byłoby sukcesu odzyskania niepodległości w 1918 roku”.

Rodzina Siostry Emilii może być wzorem miłości Boga i Ojczyzny. Emilia jest jedenastym dzieckiem z piętnaściorga. Ojciec Emilii Jakub Józef Junosza Podoski uczestniczył w powstaniu listopadowym w 1830 roku. Stracił oko! Wolności nie zdobyto! Bracia Emilii- Hilary i Józef walczyli w powstaniu styczniowym w 1863 roku. Hilary ciężko ranny w plecy, do końca życia znosił dotkliwie bóle, Józef stracił nogę. Najmłodszy brat Emilii, Zygmunt, uczeń Gimnazjum Nowosądeckiego, został zabity. Inni bracia po upadku powstania uszli za granicę. „Według relacji rodzinnych Emilia była w konspiracji. Matka Emilii z wszystkimi córkami oddała swoje klejnoty na rzecz powstania. Po upadku powstania cały naród polski okrył się żałobą. Panny Podoskie przybrały również żałobne szaty. Matka nosiła je już do końca życia. Rodzice Emilii sprzedali rodzinny dom - dwór w Grajowie koło Wieliczki dla odzyskiwania niepodległości.

To dowód wielkiej miłości Ojczyzny, to patriotyzm” - powiedział w homilii Ks. Bp. Albin Małysiak. Mając 15 dzieci mieli komu dać dwór w Grajowie. Rodzina zamieszkała w swoich włościach w Ptaszkowej, tworząc wspólnotę z chłopami i całą ludnością.

Wolność, niepodległość rodzi się w sercu, w prawym sumieniu, w rodzinie, w szkole. Tak było w przypadku siostry Emilii - norbertanki. Była nauczycielką, prefektką szkoły norbertanek. „W szkolnej książce wizytacyjnej /.../ spotykamy słowa uznania i pochwały za jej wzorową i owocną pracę pedagogiczną i wychowawczą”. S. Emilia- modlitwą, pracą i cierpieniem prosiła Boga o dar niepodległości. Cierpiała razem z Rodziną, a potem w klasztorze wielkim bólem była kasata Zakonu przez zaborców, która dotknęła 4 opactwa norbertanów i 10 klasztorów norbertanek.

Przenieśmy się w nasze czasy. Służebnica Boża – Siostra Emilia Podoska jest Patronką Szkoły podstawowej w Grajowie. Jest tam szczególnie kochana. S. Emilia jest przykładem miłości Boga, bliźniego, Ojczyzny, jest wzorem dla uczniów, nauczycieli, wychowawców.

Dzień 22 maja każdego roku jest dniem spotkania delegacji uczniów, nauczycieli, dyrektora, duszpastora i sołtysa z Grajowa z Siostrą Emilią przy sarkofagu, jest spotkaniem z nami – norbertankami. Kwiaty dla S. Emilii, dla nas słodkie dary. Naszą modlitwą wspieramy razem ze S. Emilią uczniów, nauczycieli, wychowawców w kształtowaniu młodego pokolenia... w ustawicznym budowaniu niepodległej, umiłowanej naszej Ojczyzny - Polski.

Rok 2018 - Rok Jubileuszowy! Dziękujemy Bożej Opatrzności za dar wolnej Polski. Maryja – Matką Niepodległości. Niepodległość darem Bożej Opatrzności przez Maryję.

Te Deum laudamus! Magnificat! Za cud świętowania niepodległości w całej Polsce, wszędzie gdzie żyją Polacy, Marsze Niepodległości - w Warszawie w Marszu Niepodległości aż 250 tysięcy. „Bóg, Honor, Ojczyzna.” „Dla Ciebie Polsko!” „Niech Bóg błogosławi Polsce” - Papież Franciszek.

Św. Papież Jan Paweł II całym życiem uczył nas miłości Ojczyzny – Polski, która jest naszą Matką, jest darem i zadaniem na każdy dzień. Litania Narodu Polskiego była codzienną modlitwą Ojca Świętego Jana Pawła II. Teraz w Niebie oręduje za nami.

„Za przyczyną świętych i błogosławionych prosimy Pana Boga o wolność i suwerenność dla naszej Ojczyzny. Żeby Polska zawsze była niepodległa.”

***s. Dorota
norbertanka***

KRAKÓW według Felicji

BYŁO:

- We wtorek, 13 listopada, prezydent Jacek Majchrowski oraz przedstawiciele zarządu województwa małopolskiego podpisali umowę zamiany nieruchomości pomiędzy Gminą Miejską Kraków a województwem małopolskim pod Centrum Muzyki w Krakowie. To będą dwie kluczowe inwestycje dla Miasta. Idea powstania Centrum zrodziła się w już w 2011 r. W chwili obecnej jesteśmy na etapie rozstrzygnięcia konkursu na Centrum Muzyki - jury będzie obradowało już w przyszłym tygodniu. Projekt Centrum Muzyki będzie obejmował nie tylko siedzibę filharmonii, ale także siedzibę i sale koncertowe Sinfonietty Cracovia i Capelli Cracoviensis – powiedział podczas briefingu prezydent Jacek Majchrowski. - Podpisanie umowy umożliwi również przystąpienie do projektowania i wykonania parku przy ul. Skrzatów na ponad pięciohektarowym terenie, gdzie po konsultacjach z mieszkańcami taki park powstanie. W otoczeniu Centrum Muzyki zostanie również stworzony park Grzegórzecki na terenie o powierzchni 5,3239 ha, który gmina pozyskała w 2017 r. od Agencji Mienia Wojskowego w Krakowie. Konsultacje społeczne na temat zaaranżowania terenu pod park odbędą się po ogłoszeniu konkursu, a realizacja nowego, ogólnodostępnego zielonego miejsca na mapie Krakowa będzie ściśle powiązana z powstawaniem Centrum Muzyki.

- 17 listopada, obchodzony był Międzynarodowy Dzień Wcześniaka. Tego dnia, w geście solidarności z wcześniakami i ich rodzicami w Polsce i na całym świecie, w wielu krajach kluczowe i najbardziej charakterystyczne budynki zostały podświetlone na fioletowo. Kraków również włączył się w akcję – fioletem zabłysły: kładka o. Bernatka, estakada tramwajowa Lipska – Wielicka oraz TAURON Arena Kraków. Światowy Dzień Wcześniaka to ważny dzień dla lekarzy neonatologów, pielęgniarek neonatologicznych, ale przede wszystkim dla dzieci urodzonych przed planowanym terminem, oraz ich rodziców. Światowy Dzień Wcześniaka to doskonała okazja, aby podnosić świadomość społeczną na ten temat. Wcześniak to dziecko urodzone między 22. a 37. tygodniem ciąży. Co dziesiąte dziecko na świecie jest wcześniakiem, w Polsce rodzi się co roku 26 tys. wcześniaków. Niektóre ważą mniej niż 1500 gramów i mieszczą się na dłoni dorosłego człowieka. Medycyna daje wiele możliwości uratowania im życia.

- W piątek, 16 listopada, zmarła matka Cecylia Roszak z Zakonu karmelickiego w Krakowie. Była najstarszą zakonnicą świata, która w marcu obchodziła 110. urodziny. Siostra Cecylia przez lata była przeoryszą krakowskiego klasztoru. Była również m.in. kantorką i organistką. Urodziła się 25 marca 1908 roku w Kiełczewie (województwo wielkopolskie). W wieku 21 lat wstąpiła do zakonu dominikanek klauzurowych w Krakowie „na Gródku”. Podczas wojny ukrywała kilkunastoosobową grupę Żydów, za co otrzymała tytuł Sprawiedliwej wśród Narodów Świata.

JEST

- Uroczystości, konferencje, odsłonięcia pamiątkowych tablic, odczyty. Krakowskie obchody 100. rocznicy odzyskania niepodległości przez Polskę i wyzwolenia miasta spod władzy zaborczej były szczególnie bogate. Na kilka dni przed oficjalnymi uroczystościami odbyło się rocznicowe wydarzenie, którego efekty mają szansę pozostać z krakowianami co najmniej przez kolejne 100 lat. Obyło się bez galowych strojów i toastów. Niezbędne natomiast okazały się łopaty i robocze rękawice. Wyposażeni w nie krakowianie zebrali się w sobotnie przedpołudnie na terenie zielonym przy ul. Zaporemie na granicy Branic i Przylasku Rusieckiego, aby własnoręcznie posadzić 100 szlachetnych rocznicowych dębów. Drzewa ułożyły się w zarys Polski, przez której środek przepływa stworzona z drewnianych zrębków Wisła. Ta zielona, z każdym

rokiem coraz okazalsza Polska będzie przypominała okolicznym mieszkańcom o rocznicowych wydarzeniach, podkreślając jednocześnie szczególny, międzynarodowy wymiar niepodległości.

- Hala 100-lecia Cracovii zyskała wsparcie sponsora tytularnego, firmę Karcher. Budynek pełni równocześnie funkcję Centrum Sportu Osób Niepełnosprawnych. Jeszcze w tym miesiącu będzie on miejscem eliminacji do Mistrzostw Świata Wushu, a także Międzynarodowego Turnieju Koszykówki na Wózkach, zaś na początku grudnia Międzynarodowych Zawodów w Piłce Nożnej Niewidomych (blindfootball). Ponadto działająca przy Hali 100-lecia Rada Sportu Osób Niepełnosprawnych, organizuje trzy razy do roku dzień otwarty dla uczniów. Ma on przybliżyć młodym ludziom problemy ich niepełnosprawnych kolegów i koleżanek. Już w najbliższym czasie odbędą się zawody na ergometrze wioślarskim, przeznaczone dla młodzieży z całej Polski.

- Od 16 października pod numerem telefonu 12 446-54-65 starsi i niesamodzielni mieszkańcy Krakowa mogą korzystać z infolinii doradcy medycznego. Infolinia jest czynna codziennie od godz. 8.00 do 20.00. Czy mój problem wymaga pilnej interwencji medycznej? Czy powinienem zgłosić się do lekarza? Dokąd dokładnie się udać? Czy muszę zrobić to jeszcze dziś? A może mogę poradzić sobie samodzielnie? Co powinienem zrobić? Doradca medyczny odpowiada na takie właśnie pytania. Z jego pomocy może skorzystać każda osoba powyżej 60. roku życia, ale także młodszy mieszkańcy Krakowa, którzy ze względu na swój stan zdrowia lub niepełnosprawność potrzebują wsparcia. Pod numerem telefonu 12 446-54-65 dyżurują doradcy – pielęgniarki i ratownicy medyczni nadzorowani przez zespół lekarzy specjalistów. Doradca medyczny wskaże optymalne rozwiązanie – m.in. konieczność uzyskania natychmiastowej pomocy czy zgłoszenia się do lekarza w ciągu najbliższych trzech godzin (wskaże też, jakiego rodzaju placówka będzie właściwa) lub umówienie wizyty w terminie bardziej odległym. Infolinia prowadzona jest przez wydawnictwo Medycyna Praktyczna, które na mocy porozumienia zawartego z Biurem ds. Ochrony Zdrowia UMK do końca roku w ramach pilotażu usługę świadczy nieodpłatnie.

BĘDZIE :

- Już niedługo w Krakowie rozbłyśnie świąteczna iluminacja. Inspiracje zostały zaczerpnięte z twórczości artystów związanych z miastem, Stanisława Wyspiańskiego i Zofii Stryjeńskiej. Nowością tegorocznej dekoracji będzie świetlny napis KRAKÓW w świątecznej oprawie.. Świąteczna iluminacja będzie nawiązywać do charakteru miasta oraz twórców z nim związanych. Unikatowy charakter dekoracji nadadzą młodopolskie inspiracje czerpane z dzieł Stanisława Wyspiańskiego i Zofii Stryjeńskiej. Motywem przewodnim będą pawie pióra, które nawiązują do projektu szyldu krakowskiej kawiarni artystycznej „Paon” autorstwa Wyspiańskiego. Z drugiej strony będą to zgeometryzowane formy wypełniające elementy dekoracji przywodzące na myśl grafiki i obrazy najbardziej znanej polskiej plastyczki dwudziestolecia międzywojennego Zofii Stryjeńskiej. Kolorystyka całej dekoracji nawiązywać będzie do barw charakterystycznych dla miasta. Oświetlenie w zimnym odcieniu bieli i niebieskiego przywodzić będzie na myśl ulice przyprószone białym puchem i odgłos skrzeczenia śniegu pod stopami spacerujących. Żywa 15 metrowa choinka na Rynku Głównym zostanie udekorowana przy użyciu elementów nawiązujących do tradycyjnego dekorowania domowych drzewek, elementy w formie pawich „ok” i „migoczących świeczek” będą wplatać się w białe zimne oświetlenie pokrywające powierzchnię gałęzi, a całość będzie zwieńczona przestrzenną gwiazdą w kolorze białym ciepłym. Największe miasta europejskie od kilku lat stawiają w okresie świątecznym świetlne napisy z nazwą swojego miasta w specjalnej oprawie. Zgodnie z tym trendem taki unikatowy, wolnostojący, wielkogabarytowy napis KRAKÓW powstanie w naszym mieście. Każda z liter wykończona będzie inaczej, a sama konstrukcja zapewni wysokie walory estetyczne zarówno w dzień jak i w nocy.

Opr. Felicja Niedzielska



Ogłoszenia parafialne i krótkie informacje

UROCZYŚĆ JEZUSA CHRYSZTUSA KRÓLA WSZECHŚWIATA 25 XI 2018 r.

1. Dzisiaj ostatnia niedziela roku liturgicznego, oddajemy cześć Jezusowi Chrystusowi Królowi Wszechświata.

2. W kalendarzu liturgicznym w tym tygodniu wspominamy:

w wtorek – O godz. 18.00. msza św. nowenna ku czci bł. Bronisławy, dziewicy.

w środę – Po mszy św. wieczornej nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy.

w piątek – ŚWIĘTO ŚW. ANDRZEJA, APOSTOŁA. Po mszy św. wieczornej koronka do Miłosierdzia Bożego.

w I sobotę miesiąca – Nabożeństwo pierwszych sobót miesiąca wynagradzające Niepokalanemu Sercu Maryi rozpoczyna się o godz. 17.00. rozważaniem tajemnicy różańcowej, o godz. 17.30. – różaniec, o godz. 18.00. – msza św.

3. W przyszłą niedzielę rozpoczynamy Adwent. Roraty w czasie Adwentu będą odprawiane w niedzielę o godz. 6.30. a w dni powszednie o godz. 6.30. i 18.00. dla dzieci. Serdecznie zapraszamy dzieci, młodzież i dorosłych na roraty, aby w ten sposób, jak najlepiej przygotować się na radosne święta Bożego Narodzenia.

4. W przyszłą niedzielę na mszy św. o godz. 10.30. będziemy się modlić o zdrowie, łaski, błogosławieństwo Boże, opiekę Maryi i św. Andrzeja dla Księdza Andrzeja – naszego wikariusza – z okazji Imienin.

5. Parafialny Oddział Akcji Katolickiej i Ks. Jacek zapraszają w przyszłą niedzielę po każdej mszy św. do salki „Pod Plebanią” na kiermasz książki, kalendarzy i kartek świątecznych. Całkowity dochód zostanie przeznaczony na zorganizowanie spotkania dzieci ze św. Mikołajem. Serdecznie zapraszamy.

6. Zachęcamy do czytania prasy katolickiej. Przy wyjściu z kościoła są do nabycia różne religijne czasopisma: Gość Niedzielny, Niedziela, Źródło, Tygodnik Salwatorski.

7. W minionym tygodniu Miłosierny Bóg powołał z naszej wspólnoty parafialnej do wieczności s.p.:

+ Helena Szelc – ul. Emaus

+ Maria Solnica – ul. Kościuszki

+ Robert Parys – ul. Salwatorska

Dobry Jezu, a nasz Panie, daj im wieczne spoczywanie.

W piątek o 15.00 na Salwatorze

W każdy piątek o godz. 15.00, w naszym kościele odmawiana jest Koronka do Miłosierdzia Bożego. Zapraszamy wszystkich do wspólnej modlitwy. Kościół jest otwierany pół godziny wcześniej (14.30), można więc przed Koronką wykorzystać czas na osobistą modlitwę przed Najświętszym Sakramentem. Wejście od ul. Kościuszki.

Grupa Modlitewna

"Prawie każda uroczystość w Kościele św. daje mi głębsze poznanie Boga i łaskę szczególną, dlatego do każdej uroczystości przygotowuję się i ściśle łączę się z duchem Kościoła. Co za radość być wiernym dzieckiem Kościoła. O, jak bardzo kocham Kościół św. i wszystkich w nim żyjących; patrzę na nich jako na żywe członki Chrystusa, który jest głową ich. Zapalam się miłością z miłującymi, cierpię z cierpiącymi, ból mnie trawi patrząc na oziębłych i niewdzięcznych; wtenczas staram się o taką miłość ku Bogu, aby Mu wynagrodzić za tych, którzy Go nie miłują, którzy karmią swego Zbawiciela czarną niewdzięcznością. (Dz. 481)"

Parafialny Klub Salwator

Zaprasza na kolejne spotkanie. Tym razem usłyszymy opowieść człowieka ze znacznie młodszego od nas pokolenia – pana **Ludwika Papaja**.

Autor sam wystosował do nas takie oto zaproszenie:

„Tytuł: Kierunek Kitaj, czyli autostopem do Chin.

Ludwik Papaj porwie nas w szalony, autostopowy wyścig po Azji. Prześledzimy wyprawę przez Syberię, mongolskie stepy i chińskie miasta-giganty, aż do puszczy Laosu i wybrzeży Tajlandii.

Z Ludwikiem przetrwamy atak uralskiego monsunu, ożywienie terakotowej armii i zawitamy do chińskiej akademii policyjnej. Spojrzymy na 23 tys. kilometrów przeprawę przez Eurazję oczami podróżnika, który przemieszcza się wyłącznie dzięki dobrej woli ludzi.

Ludwik jest autorem książki *Kierunek Kitaj, autostopem do Chin i dalej*”.

Spotykany się w czwartek 29 listopada o godz. 16.30 w „Salce pod plebanią”.

Zapraszamy!